

RAZEM '81

DRUGI ROK REWOLUCJI SOLIDARNOŚCI



JANUSZ NOWACKI

RAZEM '81

DRUGI ROK REWOLUCJI SOLIDARNOŚCI

JANUSZ NOWACKI

RAZEM '81

DRUGI ROK REWOLUCJI SOLIDARNOŚCI

TEKSTY

AGNIESZKA ŁUCZAK, ANDRZEJ NIZIOŁEK

WYDAWNICTWO MIEJSKIE POZNANIA
POZNAŃ 2011



Ryszard Grobelny
Prezydent Miasta Poznania
Mayor of Poznań

Szanowni Państwo!

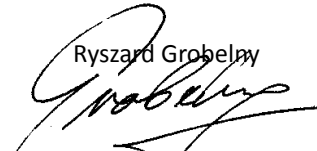
Jednym z najważniejszych świadectw historii i dziedzictwa kulturowego Poznania jest pomnik Powstania Poznańskiego Czerwca 1956. Cykl fotografii rejestrujących uroczystości odsłonięcia pomnika, które odbyły się w Poznaniu 27 i 28 czerwca 1981 roku, tworzy wyjątkowe wydawnictwo. To dokumentalna, ale także autorska, opowieść o budowie symbolu narodowego i o wielkiej sile społecznej woli, by pamięć o Powstaniu Poznańskiego Czerwca przetrwała, by kontynuowane były wartości i utrwalane ideały drogie bohaterom patriotycznego zrywu z 1956 roku.

Pamięć o historii jest pouczająca i twórcza tylko wtedy, gdy wyraża prawdę. Bez przemilczeń, nieudomówień, ukrywania faktów. Właśnie tak trzeba mówić o wydarzeniu, które w tragiczny czwartek, 28 czerwca 1956 roku, wstrząsnęło Poznaniem. Powstanie Poznańskiego Czerwca rozpoczęło niezwykle trudny i długotrwały proces przemian demokratycznych w Polsce. Stało się też inspiracją do marszu ku wolności innych narodów środkowej i wschodniej Europy, które po II wojnie światowej znalazły się pod rządami władzy totalitarnej.

Wydarzenie to było impulsem do otwartego buntu Polaków, przykładem dla kolejnych masowych wystąpień przeciw komunistycznemu terrorowi. Wstrząsały one Polską w następnych latach: w 1968, 1970, 1976, by doprowadzić do historycznego dla Polski roku 1980 i 1981.

Zwycięstwu dziesięciomilionowego ruchu społecznego Solidarność zawdzięczamy urzeczywistnienie pragnienia wolności, przywrócenie suwerenności i demokratycznego porządku w naszej Ojczyźnie. Solidarność zjednoczyła polskie społeczeństwo, tak jak w 1956 roku zbuntowana poznańska społeczność razem wystąpiła przeciw krzywdzie i bezprawiu, w obronie Kościoła i tożsamości narodowej.

Karty albumu fotografii Janusza Nowackiego „Razem '81. Drugi rok rewolucji Solidarności” zatrzymują nas na chwilę refleksji, zadumy nad współczesną historią Poznania i Polski, przenoszą w klimat lat 80. poprzedniego wieku i ożywiają tę niezwykłą energię społeczną, jaka towarzyszyła obchodom 25. rocznicy wydarzeń Powstania Poznańskiego Czerwca 1956.

Ryszard Grobelny

Poznań, listopad 2011

Dear Sirs and Madams,

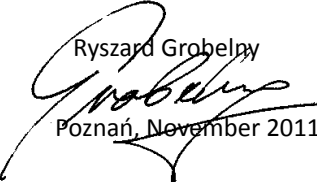
One of the most prominent symbols which bear testaments to the history and cultural heritage of Poznań is the monument to the Poznań Protests of June 1956. A series of photographs portraying its unveiling on June 27 and 28, 1981 make for a very special publication. They tell a documentary and yet creative tale of how this national symbol came to be, a tale of a strife of a nation to preserve the memory of the protests and uphold values and ideals which were close to the hearts of the patriotic insurgents of 1956.

Memories of historic events can only be educational and creative if they are true and do not conceal, obscure or misrepresent facts. This is precisely the way the tragic events that shook Poznań on June 28, 1956 deserve to be depicted. The Poznań Uprising set Poland on a painful course of slow democratic reforms. It inspired other nations of Central and Eastern Europe which had fallen under totalitarian regimes after World War II to stand up and fight for their freedom.

The protests triggered an all-out rebellion against the communist oppression which swept across Poland taking the form of mass demonstrations. Successive waves of protests shook the country in 1968, 1970, 1976 culminating in the historic breakthroughs of 1980 and 1981.

The victorious ten-million-strong social movement of Solidarity deserves credit for realizing the dream of freedom and restoring sovereignty and democratic rule to our homeland. Poles united under Solidarity just as they did in 1956 when the revolting Poznań community joined forces against injustice and lawlessness to defend its Church and the national identity.

The album of photographs by Janusz Nowacki entitled 'Together '81. The Second Year of Solidarity Revolution' makes the viewer stop to ponder the contemporary history of Poznań and Poland. It throws one back into the 1980s to experience the incredible energy which came from those gathered to celebrate the 25th anniversary of Poznań Protests of June 1956.

Ryszard Grobelny

Poznań, November 2011



Obok siebie, razem

Na zdjęciach Janusza Nowackiego, zamieszczonych w tej książce, widać dziesiątki ludzi z aparatami fotograficznymi. Na uroczystości odsłonięcia pomnika i tablic upamiętniających bunt z 1956 roku do Poznania przyjechali fotoreporterzy z całej Polski, przyszlisi tłumnie poznaniacy. Zdjęcia pokazują, jak unoszą nad głowami tłumu aparaty fotograficzne i starają się zatrzymać na klatkach filmu to, co właśnie się dzieje. Był 27 i 28 czerwca 1981 roku. Wydarzała się rzecz historyczna.

Z dzisiejszej perspektywy, zwłaszcza dla osób młodych, niemających ochoty się w nie wpatrzeć, zdjęcia Nowackiego pokazują być może tylko odsłonięcie pomnika. Ważnego i znanego, bo wciąż stojącego w Poznaniu, ale tylko pomnika. Z perspektywy roku 1981 owe dwa dni znaczyły jednak o wiele więcej. Były dla ludzi zwycięstwem, pośmiertnym triumfem ich buntu, zdławionego przez władzę komunistyczną, nad ową władzą właśnie. Były dniami prawdy, która została ujawniona i pamięci, do której ma się prawo – a na jedno i drugie poznaniacy czekali wiele lat. Przeżywali je jako święto wspólnej wolności – ich święto w pierwszych miesiącach Solidarności, które same w sobie dla wszystkich Polaków były czasem zachłyśnięcia się wolnością. Nic więc dziwnego, że ludzie fotografowali. Że starali się udokumentować wydarzenia, które jeszcze rok wcześniej wydawały im się nieprawdopodobne i niemożliwe.

Materialne świadectwa tamtego zwycięstwa pozostały pośród nas. Stoi pomnik Powstania Poznańskiego Czerwca 1956, istnieją tablice zawieszane wówczas przed Zakładami Hipolita Cegielskiego i w innych miejscach miasta. Duch i atmosfera owych dni musiały jednak zaniknąć. Żyjemy w demokratycznym, to znaczy podzielonym i kierującym się sprzecznymi interesami społeczeństwie, a śmierć Jana Pawła II była chyba ostatnim z narodowych doświadczeń zjednoczenia, jakie nam się zdarzyły. W przewidywalnej przyszłości nie możemy na nie liczyć, nawet katastrofa smoleńska ich nie wywołała, wręcz przeciwnie.

Co zostaje na zdjęciach? Najczęściej obraz mniej lub bardziej dramatycznych zdarzeń, ogarniających ludzi emocji, zapis faktów, które zaistniały. Ich atmosferę najtrudniej udokumentować, bo jest czymś, co zawiązuje się między ludźmi i z jednej strony pochodzi z ich wnętrza, z drugiej z wyjątkowych okoliczności, które gromadzą ich razem. Fragment, odprysk przeżycia, jakim w 1981 roku było dla 200-tysięcznego tłumu odsłonięcie poznańskiego pomnika, zachował się na wielu wykonanych wówczas zdjęciach. Cel fotoreporterów i zwykłych poznaniaków, którzy je zrobili, był jednak bardziej praktyczny. Ci pierwsi mieli dostarczyć do swoich redakcji obraz wydarzeń. Ci drudzy chcieli je zarejestrować i potwierdzić fotografiami swoje w nich uczestnictwo.

Janusz Nowacki był prawdopodobnie jedynym spośród nich, który chciał innego obrazu. Zbiorowe doświadczenie Polaków Anno Domini 1981 było także jego, przeżywanym wraz z innymi, doświadczeniem. Nie robił jednak zdjęć dla jakiejś instytucji, nie szukał reportażu. Fotografował, wiedząc, że próbuje uchwycić ducha łączącego ludzi, którzy przyszlisi na uroczystości.

Są co najmniej dwa źródła takiej jego postawy. W 1956 roku Nowacki jako siedemnastolatek sam brał udział w protestach na ulicach Poznania. Z przypadkowego przechodnia stał się uczestnikiem marszu zbuntowanych ludzi pod więzienie przy ul. Młyńskiej, a po uwolnieniu z niego więźniów, na dachu zdobytej „szczekaczki”, samochodu propagandowych służb partii, dojechał na róg ul. Poznańskiej i Kochanowskiego. Bardziej obserwator niż uczestnik walk, które się tam zaczęły, otarł się wówczas o śmierć. Stał w miejscu pozornie osłoniętym przed strzelającymi ze swego budynku funkcjonariuszami bezpieczeństwa, gdy lecąca rykoszetem kula trafiła w głowę stojącego w pobliżu niego młodego mężczyznę. Był tego dnia razem z protestującymi, zobaczył śmierć, sam mógł być na miejscu zabitego.

Już jako fotograf, w latach 60. i 70. XX wieku, Janusz Nowacki usiłował sfotografować jazz. Nie muzyków jazzowych – sam jazz, samą muzykę. To ona była jego celem i jej szukał w twarzach, ruchach, mimice, gestach ludzi, którzy ją grali. Oddać obrazem i w pełni coś, co nie ma obrazu – czy to rozsądne wyzwanie? Niemożliwe, choć nie do końca. W swoich jazzowych zdjęciach Nowackiemu udało się uchwycić ducha tej muzyki. Kierując się podobną potrzebą, w 1981 roku postanowił sfotografować świętowaną – po raz pierwszy od 1957 roku – rocznicę Powstania Poznańskiego Czerwca 1956.

Strategia, jaką wtedy przyjął, to strategia wciąż ponawianego podchodzenia blisko do tego, co się wydarza, i odchodzenia jak najdalej. Chwywania w kadr twarzy, ludzi, ubiorów, sztandarów – zachowań i rekwizytów. I otwierania go na przestrzeń, jaką ci ludzie zajmują, pokazania skali wydarzeń. Jego fotograficzna opowieść zaczyna się od zdjęć pomnika już gotowego, oplecionego jeszcze rusztowaniami. Jest 27 czerwca, monument powstał w krótkim czasie i na ostatnią chwilę – trwają jeszcze gorączkowe prace, ale zjawiają się już pierwsi goście, wśród nich metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski. Po południu na Wildzie odbywa się odsłonięcie pamiątkowych tablic, m.in. przed główną bramą zakładu oraz bramą Fabryki Lokomotyw i Wagonów. Nowacki jest tam, stoi wśród ludzi; wyciąga aparat wysoko ponad ich głowy i fotografuje tłum szerokokątnym obiektywem; przepycha się do przodu i rejestruje odsłonięcie tablicy. Pokazuje tłum ludzi przechodzących ulicą na miejsce mszy, jest przed szpitalem, gdzie biskupi spotykają się z lekarzami i chorymi, fotografuje krzyż nad ołtarzem, krzyż-szczelinę w kojarzącej się z zasiekami, wyplecionej z rusztowań ścianie, a także ustawione przed nim poczty sztandarowe. A potem przestrzeń się otwiera – na miasto, na mrowie ludzi, którzy zapełniają ulice. Dzieje się coś niezwykłego. Miasto jakby stanęło, ludzie zebrali się pod ołtarzem, otwarli okna, wywiesili flagi i weszli na dachy kamienic – a za skupionymi tutaj, stojącymi tysiącami, aż po horyzont, za Wartę, biegną opustoszałe nagle ulice. Następnego dnia na placu Mickiewicza fotograf postępuje tak samo. Choć większość zdjęć wykonuje z wieży poznańskiego Zamku, część robi z użyciem teleobiektywu. W kadrach znów pojawia się szczegół: chór śpiewa pod Aulą Uniwersytecką, na jej balkonie tłoczą się ludzie, przemawia Lech Wałęsa. Potem plan się powiększa i widzimy dwie płachty materiału, białą i czerwoną – zawieszone obok siebie tworzą razem flagę – które zasłaniają pomnik. Na następnym zdjęciu, uniesione już przez dźwig, tworzą ponad ołtarzem baldachim. A wokół nich, przed krzyżami, stoją ludzie. Znów tysiące. To fotografia z oddechem, panoramiczna, zrobiona szerokokątnym obiektywem.

Chcąc objąć i pokazać wszystko: i pomnik, i tłum, który szczerze wypełnia plac, rozlewa się na Most Uniwersytecki, na wszystkie ulice, w głąb parku. Jest w nim niesamowita siła, a zarazem spokój. Jest zespolenie, jedność.

Kiedy oglądam to zdjęcie, słyszę, jak stojąc przed nim, jego autor opowiadał: „Fotografowałem z wieży i nagle na dole wielotysięczny tłum zaczął śpiewać. Dwieście tysięcy ludzi śpiewało »Boże, coś Polskę« i ta pieśń wznosiła się nad miastem potężnym głosem. Nie zapomnę tego nigdy”. Ślad tego wrażenia jest na zdjęciu.

Oscylowanie Nowackiego między bliskim a dalekim planem, rejestrowanie mowy ciała i stroju z jednej strony, a wymowy tłumy i miasta z drugiej pozwoliło fotografowi oddać tamte wydarzenia w całym ich bogatym spektrum. Jesteśmy w ich centrum i na obrzeżach jednocześnie: widzimy poświęcającego pomnik arcybiskupa Jerzego Strobę i rodzinę, która z balkonu swojego mieszkania obserwuje uroczystości. Taki był tamten czas i taka była atmosfera zbiorowych przeżyć. Janusz Nowacki ją uchwycił i zatrzymał. Jego zdjęcia pokazują wspólnotę Polaków złożoną z jednostek – wspólnotę w momencie przeżywania narodowego misterium tożsamości, wiary, pragnień, celów.

Kwintesencją tego cyklu zdjęć są dla mnie dwie prace, na których widać ludzi osobnych, choć stojących razem. W dużych zbliżeniach, nie tak jednak wielkich, by zgubić tłum, rozpoznajemy odrębność tworzących go jednostek: młodych i starych, w garniturach i T-shirtach, kobiety, mężczyzn i dzieci. Na pierwszym zdjęciu ponad nimi unosi się, a zarazem wdziera pomiędzy nich, niby dziób statku, żagiel biało-czerwonej flagi. Na drugim stoją oni pod potężnymi krzyżami pomnika, powiązanymi sznurami. Jakby wiecznie w ich cieniu i od obu znaków zależni. Jesteśmy Polakami. Tacy wtedy byliśmy i wciąż jeszcze takimi pozostajemy. Kolejne pokolenia nasiąkają tą samą historią, kulturą, mentalnością. Akceptujemy ów model lub jesteśmy wobec tradycyjnej postaci polskości krytyczni – ale wszyscy mamy ją w nerwach, czujemy sobą. Duże uznanie dla Janusza Nowackiego, bo obok wykonanych przez niego kilkadziesiąt lat temu fotografii nie można przejść beznamiętnie. Póki w pokazanych na nich wydarzeniach z czerwca 1981 roku będziemy rozpoznawać siebie jako Polaków, póty będziemy reagować na atmosferę i temperaturę tych zdjęć.

Ale jest w pracach Nowackiego jeszcze jedna prawda. Ostatnie zdjęcie cyklu: uroczystości się skończyły, daleko w głębi widać odsonięte krzyże, ale ludzie rozpierzchli się po parku. Sporo zmęczonych osób przysiadło na trawniku, dzień zrobił się ciepły i jakieś dzieci weszły do basenu fontanny. Na ziemi, na pierwszym planie, rozłożyło się dwóch mężczyzn. Zdjęli buty, starszy podłożył ręce pod głowę, młodszy, może jego syn, sprawia wrażenie, jakby zasnął. Tak ci, którzy przed chwilą jeszcze śpiewali „Boże, coś Polskę”, wracają do życia, do codzienności i zwyczajności. Po wspólnotowym doświadczeniu następuje rozprężenie. Ludzie się rozchodzą. Każdy znów jest inny, chce czegoś odmiennego i odrębnie reaguje na świat. I inaczej nie będzie.

Andrzej Niziołek



Side by side, together

by Andrzej Niziołek

The photographs by Janusz Nowacki featured in this publication depict dozens of people with cameras. The unveiling of the monument and the plaque commemorating the Poznań protests of June 1956 attracted photographers from all across Poland and a large number of Poznań residents. The pictures show cameras held above the crowd as their owners attempt to document the event. The time was June 27 and 28, 1981. History was in the making.

To viewers of today, especially the young ones who may lack the interest to look beyond the surface, Nowacki's photographs may not portray more than a mere unveiling of a monument. No matter how famous or significant, the monument remains but a monument. And yet, from the perspective of 1981, those two days meant a great deal more. For the people of the time, they marked a triumph of their protest which, although suppressed by the communist rulers, represented a victory over them. The days marked a rightfully deserved moment of truth awaited so long by Poznań residents, a moment revealed and remembered. They shared a common experience of freedom, a welcome break which came within months of establishing Solidarity, giving Poles an overwhelming sense of liberty. No wonder they reached for their cameras to chronicle the events which only a year earlier would seem too incredible to be true.

A tangible testament to their victory has survived to this day in the form of a monument to June 1956 and plaques placed in front of Hipolit Cegielski Works and elsewhere around town. Still, the spirit and the atmosphere of those days are all gone. The democratic society which we have become has become fragmented by contradictory interests. The passing of John Paul II may well have been our last experience of national unity. We are unlikely to relive any time soon. Even the Smolensk disaster has failed to evoke such unity and in fact seemed to have had quite an opposite effect.

What do the photos convey? Most provide dramatic images of people overcome by emotion. They offer a factual record of the events. They also succeed in capturing what is most elusive - the air and spirit which arose among the people, evoked from within and inspired by the extraordinary circumstances which brought them together. Echoes of the 1981 events, as experienced by the 200,000 strong crowd gathered to witness the unveiling of the Poznań monument, have been preserved in scores of photos dating from that time. However, the goal of the photojournalists and the ordinary Poznań residents who took them was more practical. The former sought to provide their editorial offices with a record of the events while the latter attempted to produce keepsakes and proof of their presence.

Janusz Nowacki may well have been the only person there after a very different image. The collective experience which Poles shared in 1981 was also his own, he lived it with everyone else. And yet, with no institutional contract to fulfill, he chose not to create a document. Rather, he set out on capturing the spirit of the assembly.

At least two factors influenced his approach. Back in 1956, Nowacki, aged seventeen, took to the streets to join the Poznań protests. He was transformed from an incidental passer-by into a participant in a march of revolting rioters headed for the Młyńska Street prison to release political prisoners. He rode on the roof of a seized party propaganda van to the intersection of Poznańska and Kochanowskiego. Although more of an observer than a fighter himself, he had a close brush with death. He picked a seemingly sheltered spot which was out of the range of the guns of security police officers who fired from the windows. And yet, a ricocheting bullet reached that spot hitting a young man near him in the head killing him dead. Nowacki stood shoulder to shoulder with the protesters on that day looking death in the eye. He could well have shared the fate of the dead man.

As a photographer in the 1960s and '70s, Janusz Nowacki attempted to photograph jazz. Not jazz musicians but jazz, the music itself. He searched for music in the faces, the motions, the gestures and the facial expressions of the performers. To depict with images something that does not have an image - is that a reasonable challenge? A mission impossible? Not quite. Nowacki's jazz photos did indeed successfully capture the spirit of the music. In similar vein, in 1981, Nowacki set out to photograph an anniversary of Poznań June protests celebrated for the first time since 1957.

His strategy was to keep zooming in on the events and to repeatedly pan out as widely as possible. He set out to capture faces, individuals, the clothes they wore, the flags they flew, their behaviors and their possessions. He sought to show the space they occupied to depict the full scale of events. His photographic tale begins with images of the finished monument surrounded by scaffolds. The day was June 27. As the monument had been erected on short notice, the work continued until the last minute. The first guests, including Cracow Metropolitan Cardinal Franciszek Macharski, arrived among feverish preparations. In the afternoon, commemorative plaques were unveiled in the District of Wilda, some in front of the main gate of the plant and the gates to the Locomotive and Rail Car Works. Nowacki was on location among the crowd. He raised his camera high above their heads to capture the gathering with his wide-angle lens. He then pushed his way to the forefront to record the unveiling of the plaque. He depicted the crowd crossing a street headed for the site of the Holy Service, he was at the hospital when the bishops met doctors and patients, he photographed the cross above the altar, the slit-cross in a wall of the scaffold resembling barbed wire and the color guard perched atop. His camera then panned out to capture a wider view of the city, the multitudes of people filling the streets. Something unusual happened. The city has ground to a halt. Some of its inhabitants gathered in front of the altar, others opened their windows, flew flags, climbed atop townhouses. A grid of suddenly-deserted streets stretched far out into the distance, beyond the assembly of thousands and past the Warta River, all the way to the horizon. Nowacki did the same in Mickiewicz Square on the following day. Most of the photographs were taken from the tower of the Poznań Castle, some of them with a telephoto lens. Nowacki again zoomed in on the details: a choir singing by University Auditorium whose balconies were filled with people watching Lech Wałęsa address the crowd. He then focused on two sheets of fabric: white and red, hanging next to each other to form a flag which covered the monument.

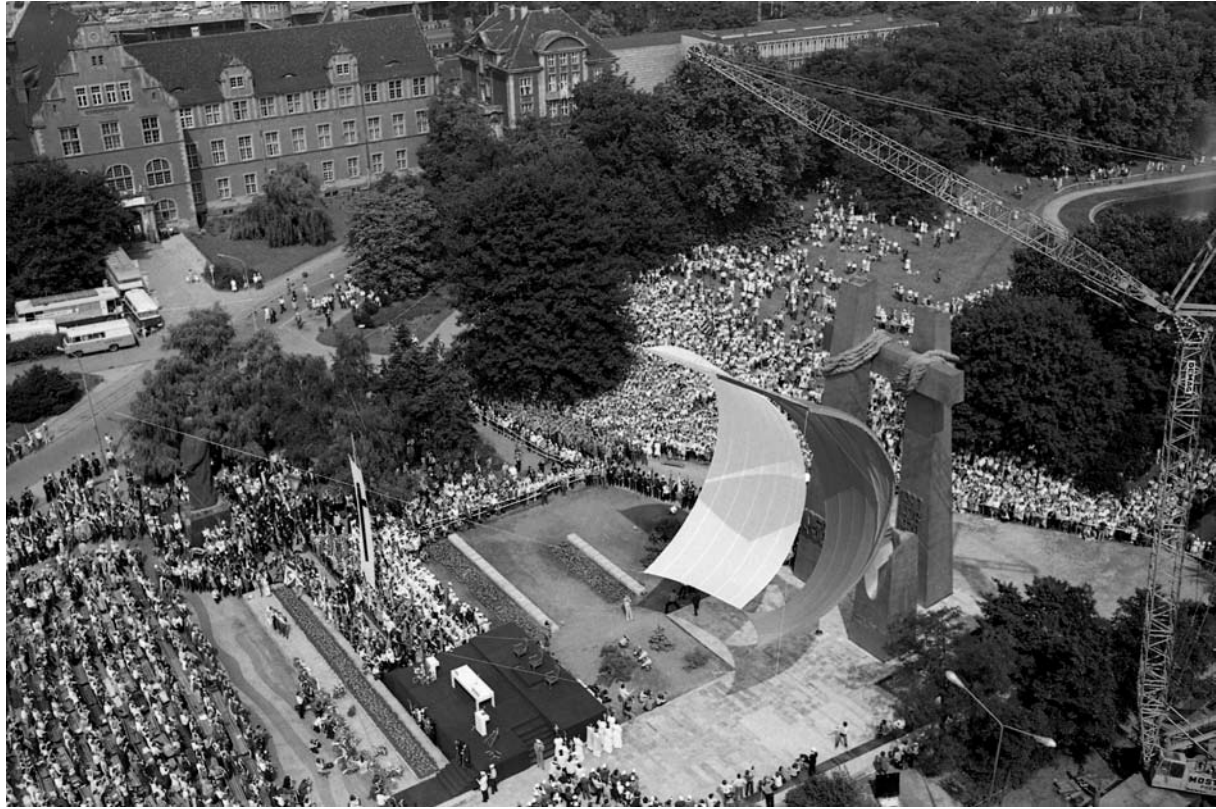
His next picture showed them lifted up by a crane to make an awning above the altar. Thousands of people surrounded the scene, some of them stood right in front of the crosses. The photograph breathes, it is panoramic, made with a wide-angle lens. The apparent intention is to cover and show it all: the monument, the crowd which packed the square stretching all the way to University Bridge, filling the streets, extending deep into the park. The crowd was powerful and calm. It stood as one, unified together.

As I behold the photo, I recall its author saying: 'As I was shooting from the tower, the crowd of many thousand down below suddenly began to sing. Two hundred thousand people sang *Boże coś Polskę* (God Save Poland) in unison, their powerful voice hovering over the city. I will never forget this'. An echo of those events can still be found in the photograph.

By switching between the foreground and the background, recording the speech of bodies and clothes at one moment and the expression of the crowd and the city at another, Nowacki managed to portray the whole wide spectrum of events as they unfolded. The viewers are brought into the center of events and showed the scene from a distance: they see Archbishop Jerzy Stroba consecrating the monument and a family looking down from a balcony of their apartment. He captured and preserved the time and the atmosphere of the collective experience. His photographs show the community of Poles made up of individuals, all experiencing a miracle play of national identity, of desires and goals.

Two of the pictures represent the quintessence of the collection. They show individuals who remain distinct while standing in unison. Despite the tight close-ups, the photographer does not lose sight of the crowd and yet shows individuals as separate people, some young, others old, some wearing suits, others dressed in T-shirts, some of them men, others women and children. One of the photos portrays a white-and-red flag forming a sail high above the sea of people's heads, affixed on an imaginary ship as it pushes its way through the crowd. Another depicts the towering monument crosses tied together by rope and people standing nearby, always in their shadow, always conditioned by their symbolic meanings. We are Polish. We were Polish then and remain Polish today. Successive generations have soaked up the same history, culture and mentality. Whether we accept the mold or criticize Polish traditions, we all hold them within and feel them deep down. All the more credit is due to Janusz Nowacki as one cannot help feeling moved by his work from decades ago. As long as we identify with the depicted fellow-Poles of June 1981, we will respond to their atmosphere and the mood.

Nowacki's work carries yet another message. His final photo in the series was taken after the celebrations ended. The crowd dispersed into the park as the unveiled crosses loomed in the distance. Fatigued by the experience, many sought respite on the park lawn. Some children stepped into the fountain pool enjoying the warm day. Two men in the foreground lied down on the grass. With their shoes off, the older rested his head on his arms, while the younger, his son perhaps, appeared to have dozed off. Having just sang God Save Poland, people returned to their daily lives. They cooled off after sharing an experience together. All went their separate ways, each different again pursuing different goals, responding differently to the world around them. And that is the way it will always be.





Kardynał Franciszek Macharski.
Cardinal Franciszek Macharski.



Przygotowania do uroczystości.
Preparations at the Mickiewicz Square.



Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski – Fabryka Lokomotyw i Wagonów W3.
27 czerwca 1981 roku, odsłonięcie tablicy upamiętniającej Powstanie Poznańskiego Czerwca 1956.
H. Cegielski Metalworks – W3 Locomotive and Rail Car Plant.
Unveiling of a plaque commemorating 25th anniversary of Metalworks worker protest.



Odślonięcie tablicy przed bramą główną Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski.
HCP Main Gate. Unveiling of a plaque on the 25th anniversary of the June 1956 protests.



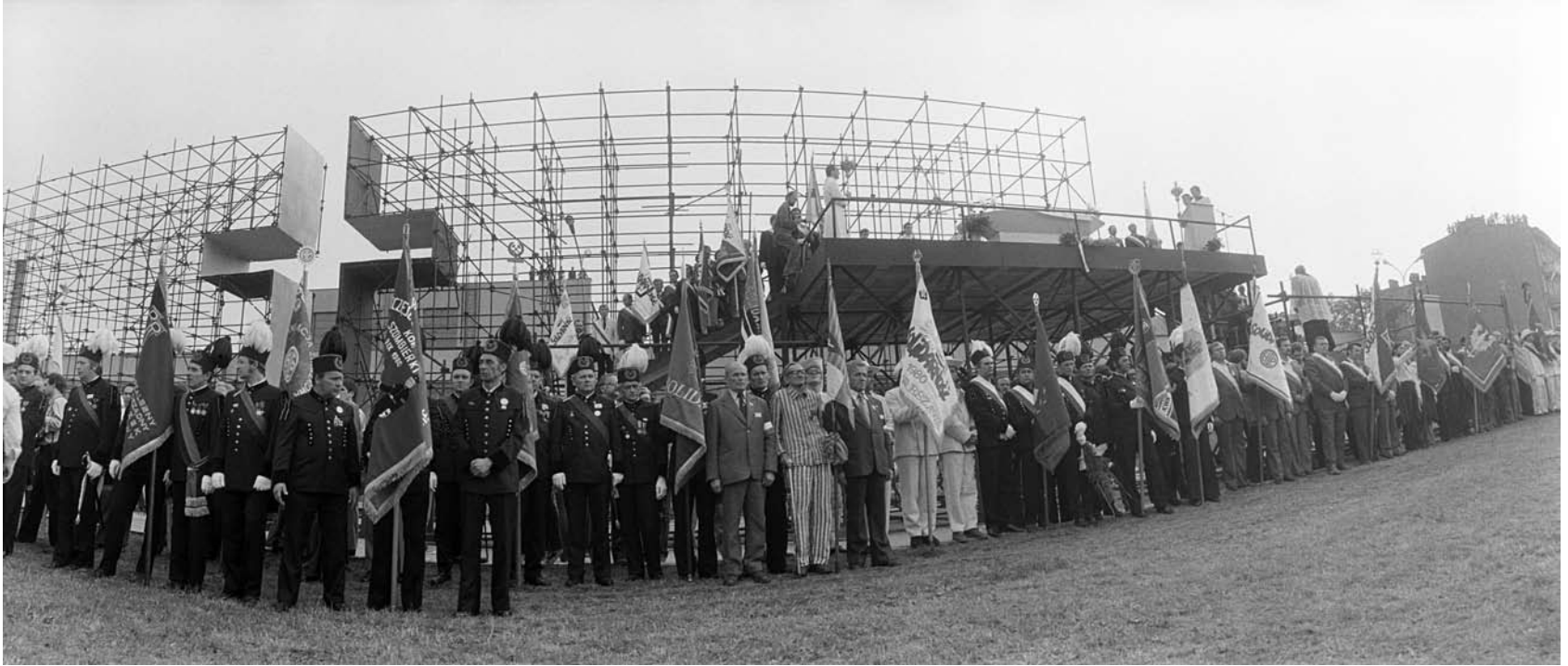
Błogosławienie chorych przed szpitalem znajdującym się na ul. 28 Czerwca 1956 Roku (od lewej bp Tadeusz Etter, kard. Franciszek Macharski, abp Jerzy Stroba).

Benediction of the sick in front of Hospital (from the left: Bishop Tadeusz Etter, Cardinal Franciszek Macharski and Archbishop Jerzy Stroba).



Przemarsz uczestników obchodów ul. 28 Czerwca 1956 Roku w kierunku ołtarza polowego.
Celebration participants marching along 28 Czerwca Street towards the field altar.





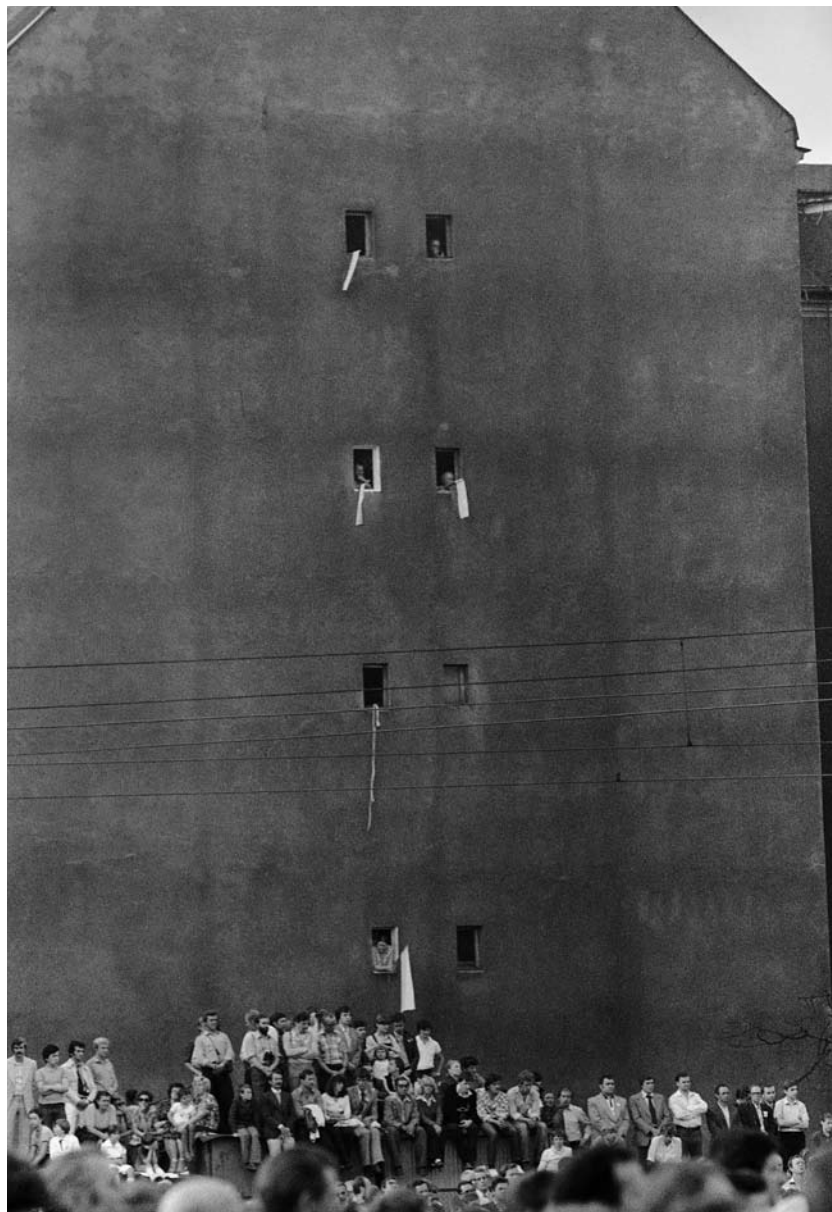
Msza święta na ul. Hetmańskiej.
Religious service at the square at Hetmańska Street.









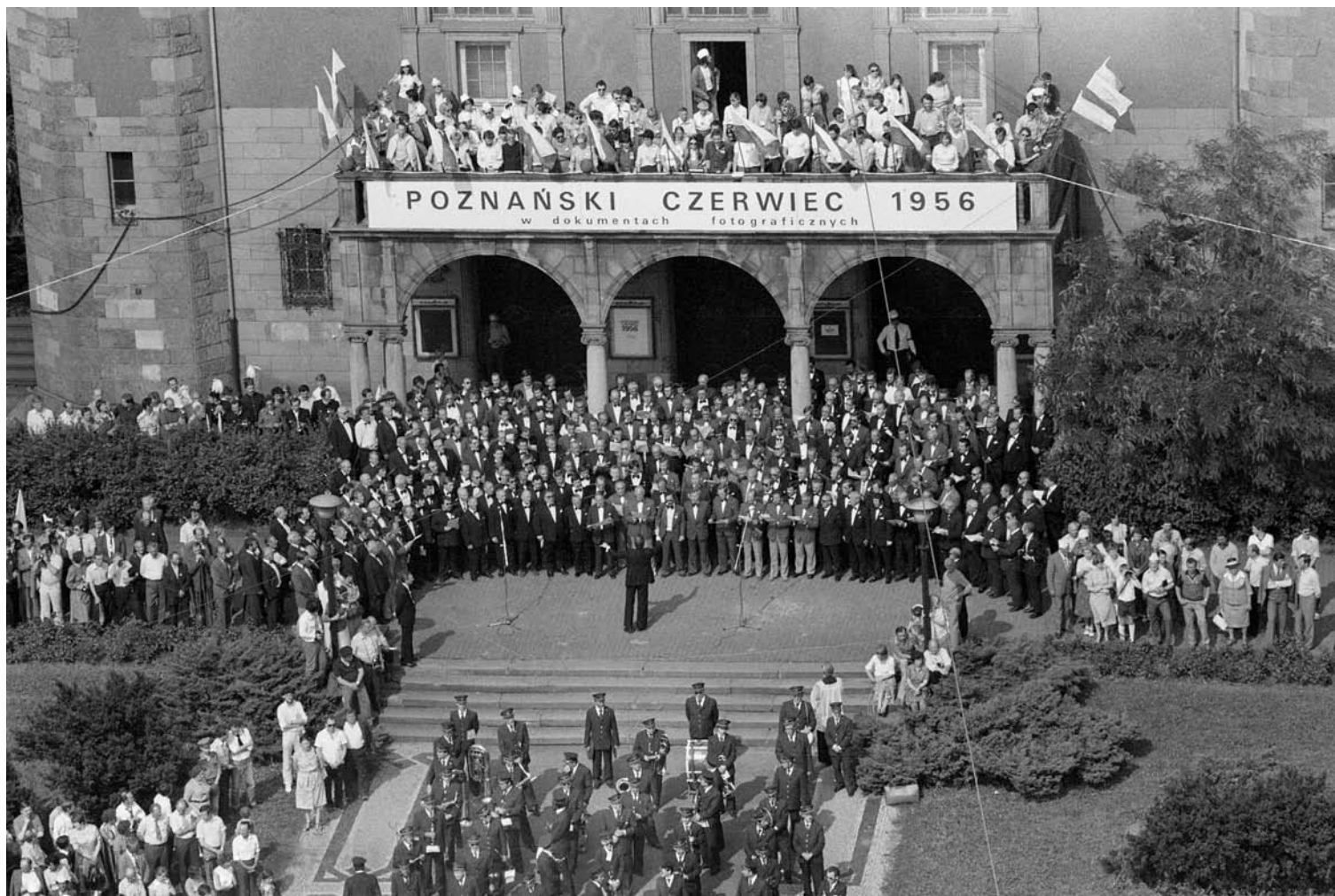




28 czerwca 1981...



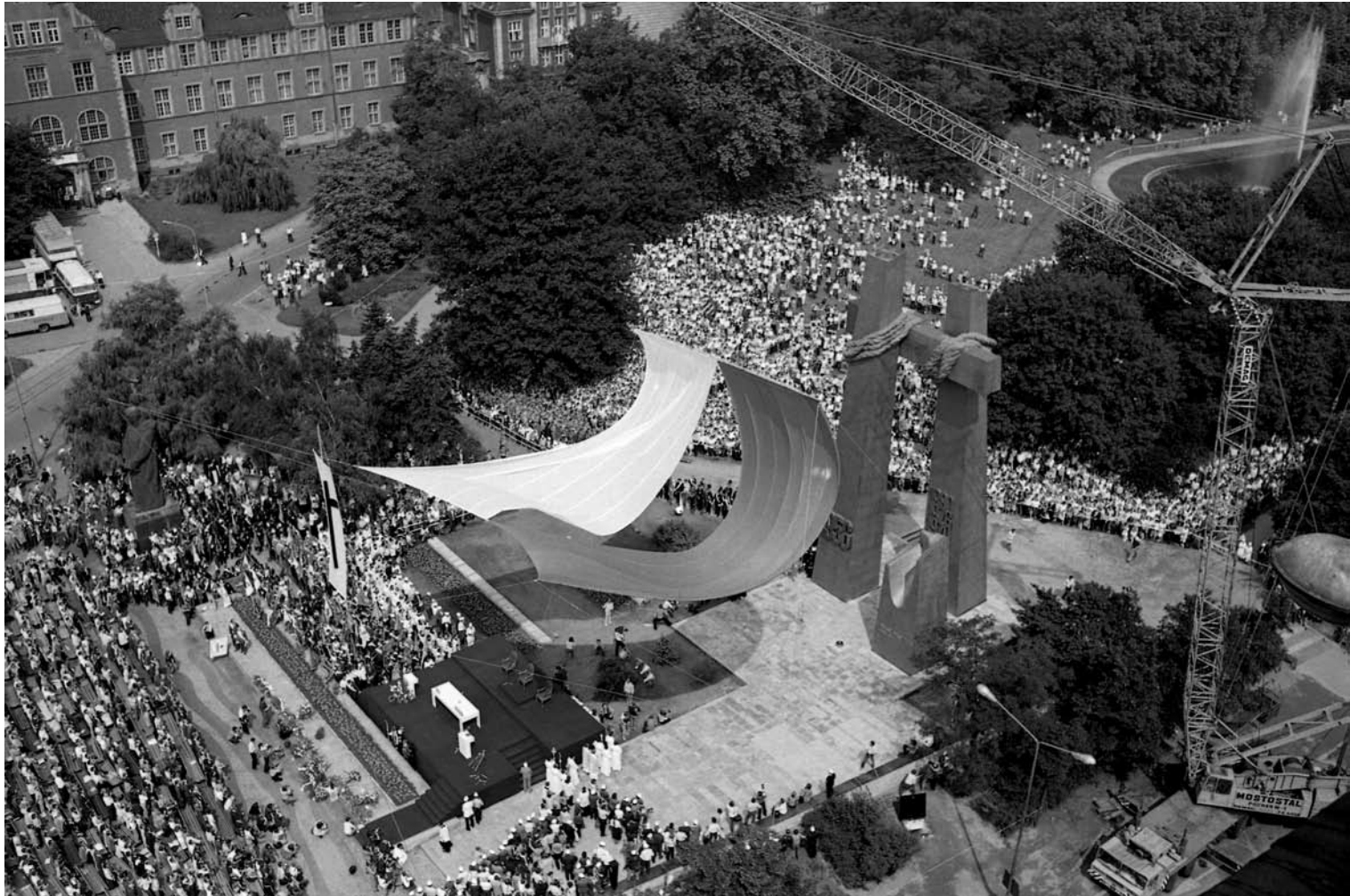
Uroczystości odsłonięcia pomnika na pl. Adama Mickiewicza.
Monument unveiling ceremony at Adam Mickiewicz Square.





Wystąpienie przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy.
Address by Lech Wałęsa, President of the Independent Autonomous Trade Union ‘Solidarity’.



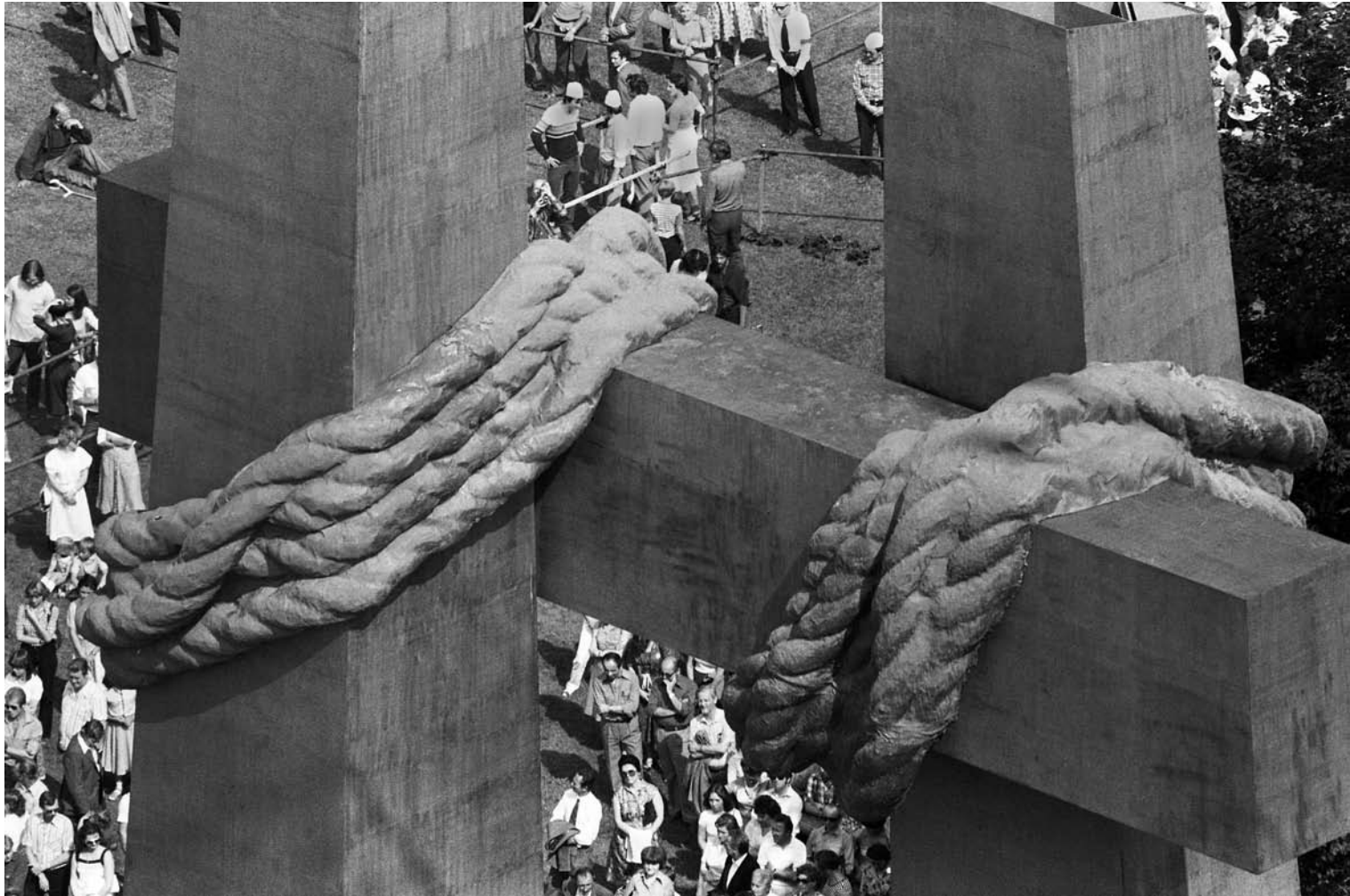








Poświęcenie pomnika przez abp. Jerzego Strobę.
Monument consecration by Archbishop Jerzy Stroba.



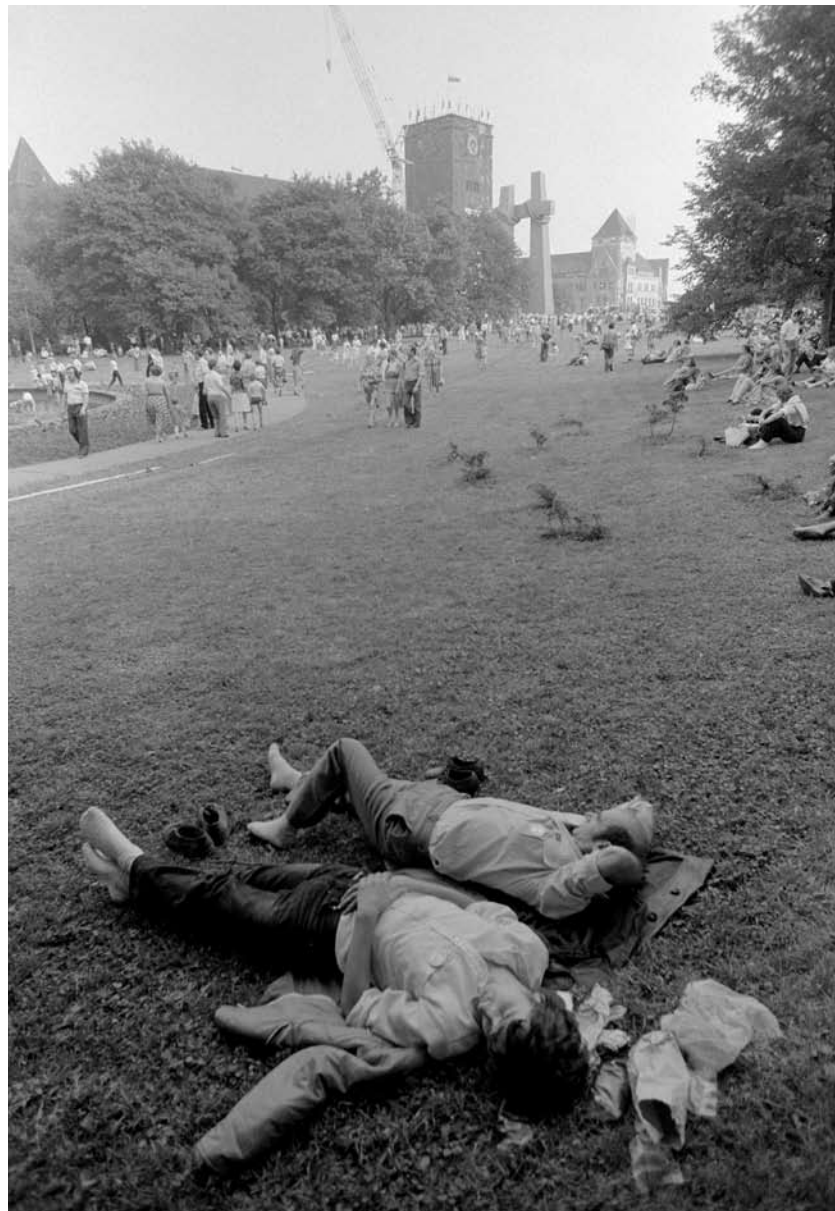


„Najbardziej mi w osobistej pamięci zapadł wieczór po odsłonięciu pomnika, kiedy już uroczystości oficjalne się skończyły, kiedy już był dostęp – bo oczywiście kiedy te kilkaset tysięcy ludzi było na uroczystościach oficjalnych, to nie wszędzie było można wejść, bo rzecz jasna była to kwestia bezpieczeństwa. Natomiast po południu, kiedy już tego wszystkiego nie było, właściwie mieliśmy do czynienia z tłumem szczęśliwych, beztroskich ludzi. To było niesamowite od-czucie, to było takie poczucie wolności. Wtedy to poczuliśmy z jednej strony ogromną radość, wszyscy byli nastawieni do siebie przyjaź-nie, nie było wtedy aktualnie z żadnej strony zagrożenia władz, więc nie było poczucia konfrontacji, które zawsze siłą rzeczy powodowało wzrost napięcia, czyli był właściwie taki ogromny luz. Chodziliśmy sobie po placu i oglądaliśmy pomnik, rozmawialiśmy. To była tak niesamowita atmosfera wolności, jakiej nigdy wcześniej nie było mi dane zaznać, to było coś wspaniałego”.

Relacja Henryka Krzyżanowskiego
Komitet Zakładowy NSZZ „Solidarność”
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

‘My most vivid memory is of the evening after the unveiling of the monument and the official ceremony. It was only then that we were able to get close to the monument. With hundreds of thousands of people in attendance, some areas had been inaccessible for safety reasons. That afternoon, when all was over, the crowd was joyous and care-free. What an amazing and liberating feeling that was. We felt incredibly happy, everyone was so friendly, no threat came from the authorities, there was no sense of confrontation which would inevitably create tension, one felt a powerful ease and relief in the air. We strolled around the square looking at the monument and chat-ting away. I had never experienced such incredible liberation, it was astonishing.’

Account by Henryk Krzyżanowski
Adam Mickiewicz University branch
of the Solidarity Trade Union



„Nie kierujmy się antagonizmami. Nie dzielimy się na wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych, dyrektorów i robotników. Musi przyświecać jedna zasada – jestem Polakiem. Jesteśmy zobowiązani zadość uczynić tym, co zginęli, tym co przeżyli po wyleczeniu ran i tym co brali udział i pracują nadal. [...] Jest rocznica, której nie wolno wymazać z pamięci”.

Apel do wszystkich ludzi dobrej woli w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski (HCP),
Poznań, 16 lutego 1981 roku, wystosowany przez Komitet Obchodów 25. rocznicy
Powstania Poznańskiego Czerwca 1956 przy Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” HCP.

W obronie pamięci

Pomnik Powstania Poznańskiego Czerwca 1956

W tym roku minęła 30. rocznica powstania pomnika Poznańskiego Czerwca 1956. Jest to właściwy moment, aby przypomnieć okoliczności jego budowy, zarówno osobom pamiętającym tamte wydarzenia, jak i młodszym, które uważają, że pomnik stoi „od zawsze”. Pomnik ten został od razu zaakceptowany przez społeczeństwo Poznania, a w okresie stanu wojennego stał się „uczestnikiem” prawie wszystkich manifestacji, które zaczynały się lub kończyły pod Krzyżami. Po 30 latach niewielu młodych mieszkańców Poznania wie o tym epizodzie z najnowszej historii miasta i roli, jaką pomnik pełnił w latach 80. XX wieku.

Powstanie Poznańskiego Czerwca 1956 było jednym z buntów wolnościowych i antytotalitarnych w Europie Środkowej lat 50. XX wieku. Do podobnych protestów doszło w bloku państw komunistycznych w Czechosłowacji i Niemieckiej Republice Demokratycznej oraz na Węgrzech. Wszystkie wystąpienia spowodowane były niezadowoleniem robotników z sytuacji życiowej, za którą obwiniano rządy partii komunistycznych. Robotnicy Poznania utorowali w Polsce drogę głębokiemu przełomowi politycznemu, który nastąpił w październiku 1956 roku, przyspieszył destalinizację, spowodował odchodzenie od opresyjnych form dyktatury oraz wprowadzenie reform, które trwale i pozytywnie odróżniały model komunizmu w Polsce od reszty państw bloku wschodniego. Znaczenie Powstania Poznańskiego Czerwca było od początku pomniejszane przez komunistyczne władze.

„Żałobna kurtyna milczenia”

Poznaniacy już w pierwszą rocznicę buntu z 1956 roku domagali się budowy pomnika. Robotnicy Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski – Poznań (HCP) i Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego (ZNTK) zaproponowali ekshumację ciał poległych, uroczystą akademię oraz powołanie społecznego komitetu budowy pomnika pamięci poległych 28 czerwca 1956 roku. Zdecydowana postawa robotników wymusiła niejako na władzy obchody pierwszej rocznicy „czarnego czwartku”. Władysław Gomułka, pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, spotkał się na początku czerwca 1957 roku z robotnikami HCP i zaproponował bardzo skromne obchody rocznicy oraz wezwał, by nad wydarzeniami opuścić „żałobną kurtynę milczenia”. Pierwsze obchody rocznicy wydarzeń czerwcowych ograniczyły się do krótkich przemówień wygłaszanych przez „zaufanych” towarzyszy, minutyciszy oraz złożenia kwiatów przez delegacje załóg fabrycznych. Były to pierwsze i ostatnie aż do 1981 roku obchody upamiętniające robotniczy bunt.

W latach 1957–1980 w Polsce unikano tematu Powstania Poznańskiego Czerwca 1956. Przez wiele lat komunistyczna propaganda pisała o „wypadkach poznańskich” lub „wydarzeniach poznańskich”. Określenia te miały umniejszyć rangę pierw-

szego, masowego buntu robotników w PRL. Środowiska uczestników buntu oraz wszelkie próby jego upamiętniania zostały poddane inwigilacji. Mimo to od drugiej połowy lat 70. XX wieku coraz śmiej kultywowano pamięć ofiar. Ich groby odwiedzali opozycjoniści, organizowano rocznicowe nabożeństwa.

„Solidarność” w obronie pamięci

Sierpień 1980 roku, a następnie powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” stały się katalizatorem działań zmierzających do uczczenia Czerwca '56. Decyzja o budowie pomnika została podjęta spontanicznie na jednym z pierwszych spotkań ludzi tworzących poznańską „Solidarność”. Spotkała się z ogromnym odzewem Wielkopolan, którzy podjęli pomysł i rozpoczęli zbiórkę pieniędzy, a następnie wielu z nich aktywnie i bez wynagrodzenia włączyło się w pomoc przy pracach budowlanych. Pomysłodawcą idei budowy pomnika był dr Roman Schefke. Już 20 października 1980 roku powstał Społeczny Komitet Budowy Pomnika Poznańskiego Czerwca 1956, w którego składzie znaleźli się Roman Brandstaetter (przewodniczący), Ryszard Bilitz (HCP), Czesław Dyrda (Państwowa Fabryka Maszyn Żniwnych), prof. Jarosław Maciejewski (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza), Zygmunt Magdziarek (ZNTK), Jerzy Marchwicki (Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne), ks. Marian Peik, Roman Schefke (Akademia Rolnicza w Poznaniu), Tadeusz Steciuk (HCP), Anna Strzałkowska (matka Romka, najmłodszej ofiary Czerwca), prof. Edmund Tuliszka (Politechnika Poznańska) oraz architekt Aleksander Ziemkowski.

W listopadzie 1980 roku rozpisano ogólnopolski konkurs na projekt pomnika. Warunkiem postawionym przez Komitet było wkomponowanie w projekt dwóch elementów tożsamości narodowej – krzyża i orła. Ogłoszono również konkurs na napis na pomniku, zaznaczając, że powinien zawierać daty kolejnych buntów społeczeństwa (1956, 1968, 1970, 1976, 1980). Poznaniacy, a zwłaszcza robotnicy z HCP, oczekiwali monumentalnego pomnika, który dominowałby nad miastem. Po wielu sporach i perturbacjach (robotnikom nie spodobał się projekt, który wygrał konkurs) Społeczny Komitet podjął decyzję o realizacji projektu „Jedność” Adama Graczyka i Włodzimierza Wojciechowskiego. W Poznaniu miały stanąć „dwa kroczące krzyże spięte jednym ramieniem, więzy na nim, a u boku krzyży strzegący ich orzeł”. Pomimo że projekt pomnika wielu artystów uznało za estetycznie chybiony, jego monumentalne rozmiary oraz powtarzany motyw krzyża spodobały się poznaniakom.

Kilkumiesięczny okres budowy pomnika był czasem gorączkowych prac, którym z zainteresowaniem przyglądali się mieszkańcy Poznania. Większość z nich, zwłaszcza osoby pamiętające robotniczy bunt z czerwca 1956 roku oraz represje wobec jego uczestników, miała świadomość doniosłości tego wydarzenia. Jak wspomina Eugenia R. Dabert, „pomnik budowany był pod presją psychiczną obywateli miasta, którzy chodzili i sprawdzali czy prace idą dobrze, rozmawiali z pracującymi na placu. Każdy się wymądrzał i strasznie dużo fachowców się znalazło, którzy służyli radami, jak to robić. Uczestniczenie w budowaniu tego pomnika było powszechne i to było naprawdę niezwykle”.

Lokalizacja pomnika była również przedmiotem wielu dyskusji oraz targów z władzami. Rozważano kilka miejsc: w pobliżu HCP, przy Pałacu Kultury (obecnie Centrum Kultury Zamek), na ul. Kochanowskiego, na ul. Towarowej w pobliżu Akademii Muzycznej oraz na placu Adama Mickiewicza. Komitet zajął stanowisko, że pomnik powinien stanąć właśnie w tym ostatnim miejscu. Miało ono bowiem wymowę symboliczną: w 1920 roku (wówczas był to plac Piłsudskiego) wzniesiono tam Pomnik Wdzięczności Serca Jezusowego w podziękę za odzyskaną niepodległość. Pomnik ten w czasie okupacji został zburzony przez Niemców. Ponadto plac Mickiewicza znajdował się w centrum miasta, a jego przeszłość była związana z Poznańskim Czerwcem 1956 roku: to właśnie na tym placu wielotysięczny tłum oczekiwał na rozmowy z władzami w „czarny czwartek” 28 czerwca 1956 roku. Władze wynajdowały ciągle nowe preteksty, aby nie dopuścić do wzniesienia pomnika właśnie w tym miejscu, ostatecznie jednak po wielu negocjacjach ustąpiły i wydały zgodę na lokalizację pomnika przy północno-wschodniej ścianie placu Mickiewicza.

Podstawowe prace przy budowie, w tym konstrukcję stalową, wykonały HCP, a odlewy rzeźbiarskie – Zakłady Metalurgiczne „Pomet”. Prace trwały nieustannie, również w wolne soboty i niedziele, wielu robotników pracowało bez wynagrodzenia. W sumie przy budowie monumentu uczestniczyło około sześciuset osób. Pomnik powstał ze składek społecznych. Pieniądze zbierano w zakładach pracy, szkołach, na ulicach, organizowano imprezy kulturalne i sportowe, z których dochód przeznaczano na budowę. Dzięki zaangażowaniu wielu osób koszt budowy wyniósł zaledwie sześć milionów złotych, mimo iż początkowo szacowano, że będzie dwukrotnie większy. Pracom z ogromnym zainteresowaniem przyglądali się mieszkańcy Poznania oraz dziennikarze i fotoreporterzy, rejestrując ich postępy.

Uroczysty transport pomnika na plac Adama Mickiewicza rozpoczął się w tym samym miejscu, z którego 25 lat wcześniej robotnicy wyszli na ulice Poznania. Symboliczną wymowę miała zmiana nazwy ulicy, którą maszerował pochód: z Feliksa Dzierżyńskiego na 28 Czerwca 1956 Roku.

Główne uroczystości obchodów 25. rocznicy Poznańskiego Czerwca rozpoczęły się 27 czerwca 1981 roku odsłonięciem tablic pamiątkowych w miejscach szczególnie związanych z wydarzeniami sprzed ćwierćwiecza. Poza oficjalnymi uroczystościami przygotowanymi przez Społeczny Komitet Obchodów 25. Rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 odbyło się wiele imprez edukacyjnych i kulturalnych. Odsłonięcie pomnika 28 czerwca 1981 roku stało się narodowym świętem, w którym uczestniczyło około dwustu tysięcy osób z całej Polski.

Terytorium wolnych Polaków

Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku i zawieszenie, a następnie zdelegalizowanie NSZZ „Solidarność” spowodowało przejście do kolejnego etapu walki o pamięć wydarzeń z 1956 roku, który można nazwać konfliktem pamięci. Kolejne obchody rocznicy poznańskiego buntu w okresie stanu wojennego były zdeterminowane walką solidarności-

wego podziemia o to, by władze nie zawłaszczyły pamięci o nim, gdyż wprowadzając stan wojenny, ostatecznie straciły do tego prawo. Natomiast PZPR wypracowała wówczas koncepcję koncesjonowanych, partyjno-państwowych obchodów rocznicy Powstania Poznańskiego Czerwca, którą regularnie powielano do końca istnienia PRL. Opozycja każdorazowo ogłaszała bojkot oficjalnych obchodów oraz organizowała własne, którym władza próbowała przeszkodzić, ograniczając dostęp do pomnika i otaczając go siłami porządkowymi. Spowodowało to swoistą sakralizację obszaru wokół pomnika jako jedyne „terytorium wolnych Polaków”. Niemal natychmiast po wprowadzeniu stanu wojennego na pomniku ktoś namalował kotwicę – symbol Polski Walczącej oraz napis „Boże”. Niedługo później domalowano również datę 1981 roku.

Niezależne obchody 30. rocznicy Powstania Poznańskiego Czerwca zostały zorganizowane przez solidarnościowe podziemie z dużym rozmachem. „Zdążyliśmy postawić pomnik upamiętniający zdarzenie i jego autorów. Użyta w nim forma krzyży uniemożliwia przejście symbolu Czerwca ’56 przez ideologię i propagandę komunistów. Od grudnia chcą nam skonfiskować pomnik, skoro sami nie mogą go przechwycić. Kiedy w Poznaniu coś się dzieje, zawsze stoi przed nim ZOMO, pilnując tego symbolu więzi dawnego i nowego protestu” – pisał Janusz Pałubicki w „Tygodniku Mazowsze” (numer specjalny, 28 czerwca 1986 roku). W czerwcu 1986 roku odbyły się wykłady w siedemnastu kościołach Poznania; otwarto pięć wystaw; w triduum (nabożeństwa, wykłady, wieczory poetyckie) u oo. dominikanów udział wzięli wykładowcy i artyści. W dniu jubileuszu główne obchody odbyły się w kościele pw. Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu z udziałem delegacji z całej Polski. Mszę świętą poprzedził program okolicznościowy złożony z tekstów literackich i dokumentalnych o buncie z 1956 roku, a po nabożeństwie artyści Teatru Ósmego Dnia zaprezentowali program specjalny.

Pomnik przekazany społeczeństwu

Przełom polityczny, który nastąpił w 1989 roku, wpłynął na zmianę charakteru obchodów kolejnych rocznic Powstania Poznańskiego Czerwca 1956. Od tej pory uroczystości rocznicowe pod pomnikiem odbywały się z należytą oprawą, a miejsce to stało się naturalnym punktem zebrań dla tych, którzy chcieli oddać honory wszystkim uczestnikom pamiętnych wydarzeń. Symbolicznym momentem była wizyta papieża Jana Pawła II, który dopiero podczas szóstej pielgrzymki do Polski w 1997 roku mógł odmówić modlitwę za ofiary wydarzeń z 1956 roku pod Poznańskimi Krzyżami. Dziesięć lat po odsłonięciu pomnika nastąpił uroczysty akt przekazania go społeczeństwu miasta Poznania. W 1991 roku na pomniku dodano kolejną datę – 1981, a w 2006 roku dodano napis „O Boga” oraz miedzianą księgę z historyczną kartą, na której znajduje się wpis upamiętniający obecność Jana Pawła II w tym miejscu. Pomnik jest zatem ciągle rozbudowywany. Wrósł w miasto, w jego urbanistyczny i duchowy pejzaż, w dużej mierze dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców Poznania i Wielkopolski.

Agnieszka Łuczak

The Poznań Protests of June 1956

by Agnieszka Łuczak

The Poznań Protests of June 1956 were one in a series of several anti-totalitarian liberation revolts which sprung up across Central Europe in the 1950s. Similar protests within the communist bloc erupted in Czechoslovakia, East Germany and Hungary. All these uprisings were driven by workers dissatisfied with poor living conditions which they blamed on the ruling communist parties. Poznań workers laid the groundwork for a major political breakthrough of October 1956 which prompted a marked departure from the Stalin regime and from oppressive forms of dictatorship. The reforms that followed lastingly changed the face of communism in Poland making it less oppressive than that in other countries of the communist bloc.

The communist authorities hurried to play down the significance of this event. In the years 1957-1980, June 1956 became taboo throughout the country. Even Poznań residents were reluctant to mention it. For years to come, the communist propaganda would refer to the worker protests as either “the Poznań incidents” or “the Poznań events” to diminish their significance.

Remembrance of the protests was high on the agenda of the Poznań branch of Solidarity which came up with the idea of erecting a monument. In November 1980, a national competition was announced to design the monument which was to incorporate the cross and the eagle, two symbols of the Polish national identity. Another competition was held to compose the monument’s inscription complete with the dates of the successive social protests of 1956, 1968, 1970, 1976 and 1980. The construction was made possible by public donations and the involvement of many voluntary workers. The monument was unveiled on the 25th anniversary of the Poznań June Protests. Other commemorative plaques were put up at sites having particular links to June 1956. The main celebrations were attended by ca. 200,000 people from all over Poland.

The monument of June 1956 Uprising was part of a public struggle to retain the collective memory and chose the way to celebrate the protests rather than accepting the format imposed by the authorities. Similar celebrations took place earlier in Gdańsk and Gdynia whose monuments honored the shipyard workers who perished in December 1970. For the very first time in the Soviet bloc, protests against communist authorities were commemorated in public. After the imposition of the martial law in Poland on December 13, 1981, the monument became a focal point of remembrance and resistance, a venue at which Poles would voice their defiance by chanting “antisocial” slogans, singing patriotic songs and laying flowers. After the political breakthrough of 1989, anniversary celebrations at the monument took on a proper shape. A decade after its unveiling, the monument was solemnly presented to Poznań residents.

W obronie pamięci. Pomnik Poznańskiego Czerwca 1956

Fotografie Janusza Nowackiego z uroczystości odsłonięcia pomnika, wykonane w dniach 27–28 czerwca 1981 roku, zostały po raz pierwszy jako cały cykl pokazane na wystawie pt. „W obronie pamięci. Pomnik Poznańskiego Czerwca 1956”, zorganizowanej w 55. rocznicę Powstania Poznańskiego Czerwca 1956 przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej w Poznaniu. Ekspozowane były w dniach 22 czerwca – 15 września 2011 roku w Ogrodzie Zamkowym Centrum Kultury Zamek w Poznaniu. Wystawie towarzyszyła konferencja naukowa pt. „Poznański Czerwiec 1956. Bunt i pamięć”, która odbyła się w Poznaniu 22 czerwca 2011 roku. Część fotografii została wcześniej przedstawiona na wystawie „DoNosy” podczas 2. Festiwalu Fotodokumentu 2009 w Poznaniu.

Koncepcja wystawy:

dr Agnieszka Łuczak, Janusz Nowacki

Scenariusz wystawy:

Katarzyna Florczyk, dr Agnieszka Łuczak, Marta Szczesiak-Ślusarek



In Defense of Memory. A Monument to the Poznań Protests of June 1956

Janusz Nowacki's photographic portrayal of the unveiling of the Monument to June 1956 Protests on June 27-28, 1981 was first displayed as a complete collection at the Exhibition 'In Defense of Memory. A Monument to the Poznań Protests of June 1956', organized by the Poznań Branch of the Public Education Office of the Institute of National Remembrance to mark the 55th anniversary of the Poznań Protests of June 1956. The display was open from June 22 to September 15, 2011 in the Garden of the Poznań Castle Cultural Center. It was accompanied by the scientific conference 'Poznań June 1956. The Rebellion and Remembrance' held on June 22, 2011 in Poznań.

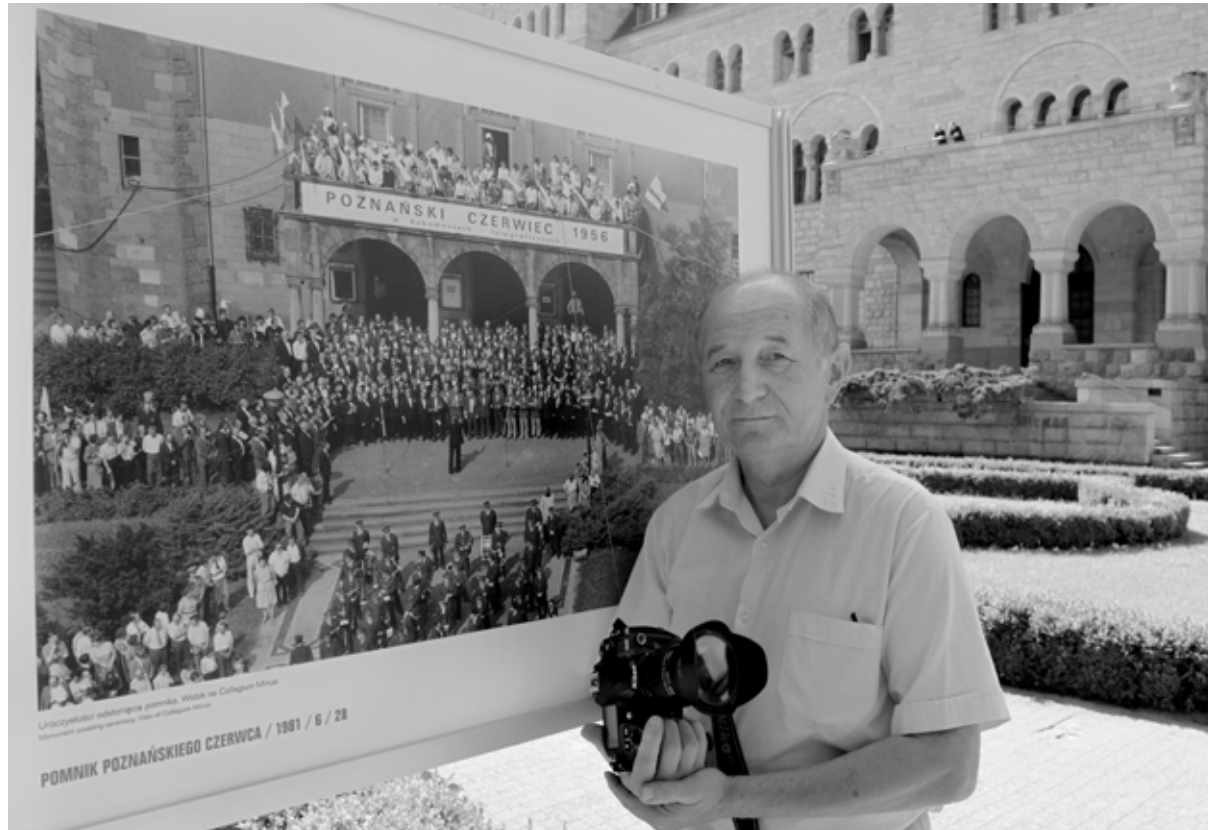
Exhibition concept design:

dr Agnieszka Łuczak, Janusz Nowacki

Exhibition script:

Katarzyna Florczyk, dr Agnieszka Łuczak, Marta Szczesiak-Ślusarek





Uroczystości upamiętnienia czerwca. Witek na Collegium Młocze.
Informacja prasowa, sierpień 1981, nr 10, s. 28

POMNIK POZNAŃSKIEGO CZERWCA / 1981 / 6 / 28

Janusz Nowacki

Urodzony w 1939 roku w Poznaniu. Debiutował w 1964 roku ekspresyjnymi portretami muzyków jazzowych. W latach 1973–1992 pracował w Pałacu Kultury w Poznaniu. Realizował Warsztaty Fotograficzne, autorski program animacji życia fotograficznego w Wielkopolsce, sytuujący się w nurcie fotografia poza galerią. Od 1982 roku w jego fotografii dominuje pejzaż – syntetyczny w formie i poetycki w nastroju. Jest jednym z wyróżniających się przedstawicieli polskiej fotografii pejzażowej. Założyciel i kurator Galerii Fotografii pf w Centrum Kultury Zamek w Poznaniu, którą kierował w latach 1993–2004, zaliczanej do najbardziej znaczących galerii fotograficznych w Polsce. Jeden z najważniejszych inicjatorów i twórców lobby fotograficznego w nowych warunkach Polski lat 90.

Wyróżnienia: Nagroda Artystyczna Miasta Poznania, Nagroda Marszałka Wielkopolskiego w Dziedzinie Kultury, Odznaka Honorowa Zasłużony dla Kultury Polskiej. Członek Honorowy Związku Polskich Artystów Fotografików.

Jego fotografie znajdują się w zbiorach: Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, Muzeum Przyrodniczym TPN w Zakopanem, Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze, Muzeum Fotografii w Charkowie na Ukrainie.

Born in Poznań, Poland in 1939, Janusz Nowacki debuted in 1964 with expressive portraits of jazz musicians. He worked at the Poznań Palace of Culture from 1973 to 1992. He organized photography workshops, designed and carried out a program of stimulating the Wielkopolska Region's off-gallery photography. Since 1982, Nowacki focused on landscape photography which was synthetic in form and poetic in mood. He became one of Poland's top landscape photographers. He founded and curated the pf Photography Gallery at Poznań's Castle Cultural Center which he ran from 1993 to 2004. The gallery became one of the country's most prominent photography institutions of its kind. Nowacki has been one of the prime movers behind the photography lobby which he co-founded following the launch of Poland's transition in the 1990s.

Nowacki has received numerous distinctions, among them the Poznań Fine Arts Award, the Culture Award of the Marshall of the Wielkopolska Region and an Honorary Distinction for Contributions to Polish Culture. He is an honorary member of the Association of Polish Artistic Photographers.

Janusz Nowacki's photographs are on display at the National Museum of Wrocław, the Museum of the History of Photography in Kraków, the Friends of Science Association Museum of Nature in Zakopane, the Karkonosze Museum in Jelena Góra and the Museum of Photography in Kharkov, Ukraine.

RAZEM '81

DRUGI ROK REWOLUCJI SOLIDARNOŚCI

TOGETHER '81

SECOND YEAR OF THE SOLIDARITY REVOLUTION

Fotografie / Photos

© Janusz Nowacki

Tekst / Text

© Agnieszka Łuczak, © Andrzej Niziołek

Recenzent / Reviewer

dr Andrzej Zawistowski

Opracowanie graficzne / Graftic layout

Art Prints Paweł Kosicki

Fotografia autora / Picture of author

Piotr Życieński

Tłumaczenia / Translation

Zakład Tłumaczeń Krystyna Żuchowska

Korekta tłumaczenia / Proof reading

Krzysztof Kotkowski

Redaktor / Editor

dr Agnieszka Łuczak

Skany / Scans

Wydawnictwo KROPKA Krzysztof Liberkowski

Wydawca / Publisher

Wydawnictwo Miejskie Posnania
ul. F. Ratajczaka 44, 61-728 Poznań
www.wm.poznan.pl

Druk / Printed by

Zakład Poligraficzny Moś i Łuczak
ul. Piwna 1, 61-065 Poznań

ISBN 978-83-63275-03-7

ISBN 978-83-7768-020-9

Publikacja ukazała się dzięki pomocy instytucji:

Miasto Poznań, Instytut Pamięci Narodowej – Oddział w Poznaniu, Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Wielkopolska.

This publication has been made possible through the support of the Poznań Branch of the Institute of National Remembrance, the City of Poznań and the Wielkopolska Region Board of the Solidarity Trade Union.

POZnań*



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



Wydawnictwo
Miejskie
Posnania

SOLIDARNOŚĆ
WIELKOPOLSKA

